

GŁOS CHŁOPIŃSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
 Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.



WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Socjal-faszystowskie związki zawodowe, „Stronnictwo Ludowe” a walka mas chłopskich.

Wiadomo chłopom, że istnieje w Polsce kupa różnych związków zawodowych socjal-faszystowskich, reformistycznych¹⁾, niby chłopskich i t. p., które odznaczyły się już setki razy i nadal odznaczają swoją zdradziecką robotą nie tylko wśród robotników miejskich ale i wśród szerokich mas małych — i średniorolnych i robotniczych na wsi. Związki te zwą się „klasowymi” i udają obłudnie obrońców mas chłopskich, starając się wdziierać na wieś, aby karmić chłopów pięknymi słówkami i zaprzędać ich walkę — wyzyskiwaczom.

Kapitałiści, obszarnicy, faszizm dziś wymagają od ugodowych wodzów związkowych z pod znaku PPS, NPR, Stronnictwa Ludowego, BBS, i Sp. już nie tylko zdradzania klasowej walki chłopów, ale i tłumienia w zarodku i niedopuszczania do jakiegokolwiek dążeń chłopów pracujących o polepszenie swego bytu, przeciw kapitałowi fabryczno-obszarniczemu, o ziemię bez wykupu, do rządów robotniczo-chłopskich.

A teraz, żeby nie skrzywdzić i docenić ich „zasługi”, postawimy parę pytań z przeszłej i z dzisiejszej działalności tych związków i partji.

Co zrobiły i jak walczą socjal-faszystowskie i ludowcowe partje na wsi i im podległe zw. zaw. PPS., NPR. i t. d. — o ziemię dla chłopów, której 45% jest u garstki 8 tysięcy obszarników?

Jak walczą o wyzwolenie mas chłopskich, o prawa dla chłopów, o szkoły dla dzieci chłopskich, o kulturę na wsi i t. p.?

Czy i jak wspomniane wyżej związki przeciwstawiają się przeprowadzanej komasacji, parcelacji, meljoracji i likwidacji serwitutów, które są na rękę obszarnikom i kułakom.

Jak walczą o polepszenie bytu tej najbardziej wyzyskiwanej masy robotników rolnych, których przeszło 600 tysięcy pracuje na polach obszarniczych i kułackich po 12 i więcej godzin dziennie za marne grosze (od 80 gr. do 2 zł.), bez Kas Chłopskich, bez urlopów, ubezpieczeń.

¹⁾ Reformistyczny to znaczy domagający się od burżuazji drogą kartki wyborczej i targów — drobnych reform pozornych zmian, nie wykraczających poza ustrój kapitalistyczny. (Przyp. Red. „Głosu Chłopskiego”).

Gdzież wtedy są ci pp. ze Stronnictwa Ludowego, z PPS, NPR., którzy „walczą” o „demokrację” w Polsce, którzy obiecali ziemię chłopom za swych „rządów ludowych”, (jeszcze w 1918—1920 roku)?

Łudzili chłopów, że nastąpi reforma rolna „sprawiedliwa”, tak wtedy mówili i dzisiaj jeszcze mówią chłopom.

Ale dzisiaj chłopci nie dadzą się już oszukiwać i rozumieją coraz lepiej, że ani „demokracja”, ani reforma rolna, przeprowadzana na sposób dzisiejszy, nie da im ziemi.

Ostatnio kryzys przemysłowy wraz z towarzyszącym mu kryzysem rolniczym, uderzył dotkliwie nie tylko w masy robotnicze ale i w małe — i średniorolnych chłopów. Chłopi ci żyją w nędzy, podatku nie mają z czego płacić, ceny na produkty rolne i hodowlane spadły i poniżyły i tak mizerny przedtem dochód chłopów. Stanała tedy przed chłopami troska o pieniądze, skąd ich wziąć, z czego opłacić podatki, za co kupić buty, ubranie, bo sprzedawać to już niema czego, a trzeba przecież chociaż dwa razy dziennie zjeść kartofli i dzieciom dać mleka, a tu jeszcze sekwestrator przychodzi i bierze nawet ostatnią owcę, czy jałówkę, która ostała się jeszcze po krowie zabranej już albo sprzedanej na podatki i różne długi, spłaty i raty.

Wszystko to pogłębia jeszcze więcej nędzę mas chłopskich i wyrzuca tysiące chłopów — do szeregów proletariatu, do szeregów bezrobotnych. Istnieje nadal odrobek chłopski za trochę ściółki, drzewa czy pastwiska. Robotnicy rolni częstokroć uważani są przez obszarników i ich pachołków niżej psów pańskich.

Gdzież są więc w owej chwili panowie ze Str. Ludowego, z PPS., NPR., gdzie są ich związki?

Wyłąją oni z nory wtedy tylko, gdy chłopci budzą się do walki, wyłąją poto, by walkę tę złamać. Im liczniej i zwarciej chłopci przystępują do przeprowadzenia swych żądań, tem bardziej wzmacnia się w ruchu chłopskim rola i działalność socjal-faszystów chłopskich i ich związków, jako agentów faszystowsko-obszarniczych, jako ugodowych po-

średników między chłopami pracującymi a burżuazją.

Masy chłopskie coraz bardziej nabierają świadomości klasowej. Trzeba więc — powiadają sobie obłudni „wodzowie“ — te masy tumanić, ogłupiać, zwodzić pozorami walki. Żąda tego od nich faszyzm, i na to są oni jemu potrzebni.

Jeżeli my przypomniemy sobie od początku rolę, jaką grają socjalfaszyści, Str. Ludowe i ich związki zaw. w ruchu chłopskim i zestawimy bilans ich działalności, to jasnym się stanie każdemu zdrowo myślącemu chłopu, że rola ich to jest wieczna zdrada i oszukiwanie szerokich mas chłopskich, służenie kapitalistom, obszarnikom, faszyzmowi i tym wszystkim bogaczom wiejskim, dla których wywalczyli kredyty i starają się o podwyższenie cen na produkty, bo ci zamożni je sprzedają a nie biedota.

Ostatnio wzmógł szczególnie swoją działalność Związek Zawodowy Małorolnych, kierowany przez PPS. Dzieje się to z kilku powodów: chodzi o to, że świadomość klasowa wśród chłopów pracujących szybko rośnie i nawet wielu najbiedniejszych chłopów mało i średniorolnych, co jeszcze niedawno siedzieli we wronich i miągajowych związkach drobnych rolników — teraz porzucają już swych zdradzieckich wodzów. I w takiej chwili właśnie przechodzą do nich pepesowskie machery ze Związku Małorolnych i powiadają, że ich związek jest bardziej „lewy“, i „klasowy“ i niby „socjalistyczny“, że tylko on walczy w obronie najbiedniejszych chłopów i tak ciągną do siebie chłopów, co pragną prawdziwej walki, ale jeszcze jasno nie dojrżeli, że tę walkę mogą prowadzić tylko skupieni w przeciwfaszystowskich organizacjach szersze robotniczo-chłopskie, oparte o szczery, bratni sojusz robotników i chłopów.

Związek Małorolnych PPS. ma więc w obecnej chwili — wedle życzeń PPS. — przechwycić lewicowe nastroje walki chłopów i nie dopuścić tych najbiedniejszych do ruchu szersze chłopsko-robotniczego.

Naprawdę zaś, to jak się wyraził jeden z „wodzów“ PPS., Związek Zawodowy Małorolnych ma być nie jakąś organizacją walki, ale zwykłym biurem do pisania próśb i podań.

„Poco masz chłopie iść do adwokata, czy do prywatnego biura podać — powiadają pepesowscy oszuści — żeby przepłacać tam za napisanie podania do sądu, w sprawie podatku czy innej? „Chodź lepiej do nas — zapraszają grzecznie — do Zw. Małorolnych, opłać oczywiście najsamprzód składkę, a potem, to ci niedrogo, za kilka złotych napiszemy takie samo podanie“.

Dlatego też można nazwać takie związki, jak zw. Zawodowy Małorolnych, Drobnych Rolników i Sp. „klasowymi“, ale pod tym tylko względem, że wysługują się wiernie klasie wyzyskiwaczy.

Ostatnio, to już wyraźnie widać, jak socjalfaszystowskie zw. zaw. zrastają się coraz bardziej z aparatem państwowym.

Dotyczy to oczywiście tylko gór związkowych, wodzów pepesowskich, enperowskich i t. p., którzy stoją na czele tych związków i zdradzają masy chłopskie wbrew ich woli.

Masy bowiem, które należą do tych związków chcą rzeczywistej walki o polepszenie swojego bytu i z niniejszym bratnim szeregiem muszą wszyscy

chłopi pracujący — wystąpić przeciw zdradzieckim wodzom ze związków chłopskich i tworzyć sami wszędzie na wsi Komitety Walki Chłopskiej, jedynie zdolne walczyć o interesy szerokich mas wyzyskiwanego chłopstwa.

Polepszenie bytu chłopskiego zależy w dużej mierze od samych chłopów.

J. Molenda

Robotnicy rolni w przededniu walki.

Nigdy jeszcze ataki obszarnicze na robotników rolnych nie były tak gwałtowne, jak w tym roku. Po obniżeniu przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą zarobków dniówkowym o 1/3, po obniżeniu ordynarji — poszedł teraz atak na całej linii. A więc stosuje się masowo zamianę ordynarjuszy na gorzej płatnych t. zw. luzaków, obniża się świadczenia Kas Chorych i rentę od nieszczęśliwych wypadków. Najmuje się coraz więcej bezczynnych zamiast posiadających rodzinę. Obok tego — przetrzymywanie głodowych zarobków robotniczych przez obszarników — staje się systemem. Zwiększa się stosowanie posyłek. Również nie dokonują obszarnicy wypłat gotówkowych robotnikom, prą poprostu do „zaprowadzenia systemu wykonywania niektórych prac za wynagrodzeniem w naturze, wzorem województw wschodnich“ („Gazeta Rolnicza“).

„Musimy się zdobyć na energję i bezwzględność w redukcji robotników, by zbędnych ludzi zwolnić i to przedewszystkiem najdroższych, więc czwartą kategorię“ — powiada otwarcie a bezczelnie obszarnik Żółtowski w „Gazecie Rolniczej“. Onże zachwala „system premji“ w wynagradzaniu robotników, który może dać obszarnikom oszczędności (czytaj: zyski). Inni obszarnicy i bogaci chłopci nie dają na siebie długo czekać i za pomocą racjonalizacji t. j. przedłużania czasu pracy i zwiększania pracy przypadającej na robotnika przy jednoczesnej obniżce płac — redukują setki i tysiące robotników, eksmitują ich z mieszkań i pogrążają w otchłań nędzy. Równocześnie z tem obszarnicy wobec rządu odgrywają rolę nędzarzy, aby uzyskać w ten sposób jeszcze większe zyski i między innymi teraz, kiedy otrzymują już wszelkiego rodzaju kredyty, premje eksportowe, ulgi podatkowe — domagają się energicznie prawnego zniesienia podatku majątkowego, którego i tak reszta — z każdym rokiem coraz mniejsza suma jest ściągana, żądają dalej zupełnie wolnego, niczem nie skrupowanego sprzedawania ziemi po lichwiarskich cenach i umorzenia zaległości podatkowych. W ten sposób łatwo będą wyrugowani z ziemi ci parcelanci z pośród chłopów małorolnych i robotników rolnych, którzy nabyli drobne skrawki gruntu i zadłużeni po uszy — nie są w stanie już spłacać rat za ziemię.

Obszarnicy więc szukają wyjścia z kryzysu przez ogromny wyzysk robotników rolnych. Obszarnicy i bogaci chłopci robią to wszystko przy najcięższej pomocy macherów z PPS., BBS., Ch-D., NPR., ze Związków Rob.-Rol. Kwapińskiego i Niskiego — na czele. Oni to, ci przywódcy zachwalają przymusowe rozjemstwo i Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze, które ciągle pogarszają warunki pracy i płacy robotników rolnych (ostatnio o 1/3 dniów-

kowym), oni też ponoszą za te arbitraże całkowitą odpowiedzialność. Wmawiają przytem robotnikom o bezskuteczności strajków. Robotnicy rolni jednak wbrew zdradzieckim wodzom Kwapińskim, Niskim i tej całej zgraji — pójdą do walki strajkowej przeciw obszarniczej racjonalizacji pracy, przeciw redukcjom, o przyjęcie z powrotem do pracy zredukowanych, o zapłatę pieniędzmi i wydawanie ordynarji, przeciw obniżce zarobków, o podwyżki zarobków w wysokości zależnej od danej miejscowości warunków i kategorii robotników, o skrócenie dnia roboczego, o średni 7 godzinny dzień pracy, o 6 godzinny dzień pracy dla młodzieży, o zatrudnienie od 16 roku życia, o zniesienie posyłek, o trzygodzinną przerwę obiadową w okresie żniw, o ubezpieczenie robotników rolnych od nieszczęśliwych wypadków i na starość, o płatne urlopy dwutygodniowe, o płatne urlopy dla ciężarnych kobiet, o lepsze mieszkania, o leczenie robotników rolnych i ich rodzin na koszt pracodawców, o użycie komitetów folwarcznych.

Drobni dzierżawcy.

Jak doniosła prasa, w najbliższym czasie ma być uchwalona ustawa o przymusowym uwłaszczeniu drobnych dzierżawców. Uwłaszczenie to oznacza, że dotychczasowi drobni dzierżawcy będą musieli wykupić dzierżawioną ziemię obszarniczą po cenie rynkowej. Takie jeszcze jedno nowe „dobrodziejstwo“, kupione za grube pieniądze, wyjdzie przy dzisiejszym kryzysie na dobre tylko obszarnikom, bo znajdą oni w ten sposób upragnionego kupca na ziemię, o którego coraz trudniej. Po drugie, z chwilą uwłaszczenia byli drobni dzierżawcy będą musieli sami płacić podatek gruntowy, który dotychczas opłacał obszarnik. Ostatnio zresztą, coraz częściej zdarzają się i bez ustawy wypadki, jak np. w woj. lubelskim, że nakłada się i na dzierżawców podatek gruntowy i to z karami za zwłokę 7 lat niepłaconych, jak to miało miejsce w pow. Włodawa.

A co zyska na takim uwłaszczeniu drobny dzierżawca?

I owszem, zyska, ale tylko nowe ciężary i nowe długi, które na lat wiele zaciągnąć będzie musiał na spłatę rat odszkodowania dla obszarnika. Mało miał widać i tak długów, teraz będzie miał ich jeszcze więcej, a niech tylko spróbuje nie zapłacić, to zaraz zostanie ze „swojej“ parceli wyzuczony.

Niedawno mieliśmy przykład, jak wygląda takie łaskawe „uwłaszczenie“. Oto w marcu br. rząd ogłosił ustawę o likwidacji tak zwanych stosunków żelarskich na Spiszu. Chodzi o to, że w gminach Spisza wielu chłopów, zwanych żelarzami, miało drobne działki obszarnicze w użytkowaniu wzamian za odrobioną dla obszarnika robociznę. Był to więc prosto pańszczyźniany sposób wyzyskiwania chłopów. Otóż nowa ustawa nakazała dzierżawcom aby sobie kupili za odpowiednią cenę użytkowane grunta. A cena ta coś z 1200 zł. za ha wyniosła. Wolno im przytem kupić od obszarnika nawet pastwiska, na których dotąd pasali bydło. A procencik od ceny wykupu niewielki, tylko jakies 6

proc. rocznie. Że na wiele lat rozłożyli spłatę rat za kredyty udzielone przez Min. Reform Rolnych, to cóż z tego przyjdzie małorolnemu? Wiadomo przecie, że za to tem więcej procentów narośnie do spłacenia. Czyli, że z deszczu pod rynnę: zamiast pańszczyźnianego wyzysku, teraz, na „swojem“ już — nowe długi, podatki i procenta, raty i spłaty.

Pachołkowie obszarników z PPS i Stronnictwa Ludowego, oczywista jak dawniej, tak i teraz zachwalają hałaśliwie „uwłaszczenie“ drobnych dzierżawców, jako prawdziwe dobrodziejstwo dla nich. Oszuści pepesowscy nawet drukują teraz w swej gazecie „Chłopska Prawda“ listę wiosek i drobnych dzierżawców, którzy dali się jeszcze oszukać „wodzom“ temi uwłaszczeniowymi złudzeniami. Różnicy między nimi co do sprawy samego uwłaszczenia niema żadnej. Targują się tylko o cenę ziemi uwłaszczonej. Jeżeli więc obszarnicy powiadają, że „drobny dzierżawca o tyle ma prawo pierwszeństwa do kupna, o ile da conajmniej równą cenę z największą dającymi innymi“, to pacholę pepesowskie i ludowe, co to mają całkowite zaufanie do swoich chlebowodawców obszarników i fabrykantów — chcieliby niewiele, tylko, żeby „ceny ziemi przy uwłaszczeniu były zgóry ustawowo ustalone“. Nie kijem — to palką. Bo czy takie, czy inne ceny, to i tak nie dobrze dla drobnego dzierżawcy, ale tylko nowe i coraz to nowe ciężary.

Rozumie to masa wyzyskiwanych drobnych dzierżawców i dlatego też dąży w jednym szeregu z robotnikami i chłopami pracującymi do innego zupełnie uwłaszczenia, które przeprowadzą rządy robotniczo-chłopskie.

Zadłużenia na wsi.

Kryzys rolny i bezrobocie sprawiają, że masy pracujące na wsi i w mieście coraz mniej mogą kupować i coraz słabiej płacić.

A trzeba pamiętać, że najliczniejszą masą płacących podatki jest chłopstwo pracujące. Toteż rząd dzisiejszy tem silniej zabiega, byle tylko tę podstawę każdego rządów kapitalistycznych, jaką stanowią płacone przez masy prac. miast i wsi podatki czy to bezpośrednio (płac. przez rob.) czy też pośrednio (płac. w pierwszym rzędzie) przez chłopca pracującego utrzymać w posłuszeństwie.

Przy dzisiejszej polityce rolnej wyzyskiwaczy z jej reformami naprawy ustroju rol. jeszcze bardziej daje się we znaki prac. chłopom głód ziemi. A tymczasem śruba podatkowa działa. O tem, jak bardzo zadłużona jest wieś pracująca i jak ciśnie śruba świadczy choćby stały wzrost dochodów za kary za zwłokę i koszty egzekucyjne przy płaceniu podatków: w r. 1930/31 rzeczywiste wpływy z tego tytułu wyniosły 39,9 milionów zł, a budżet na rok 1931/32 przewidyuje już 41 milionów. W jednym tylko miesiącu kwietniu 1931 r. wylynęło z tego tytułu 3 milj. 125 tys. zł, gdy w tym samym miesiącu kwietniu 1930 r. tylko 2 milj. 725 tys. Ale i te sposoby zaczynają odmawiać posłuszeństwa, bo prosto niema już z czego zabierać.

Obszarnicy dają sobie z łatwością radę, bo dostają ulgi podatkowe, kredyty poprzez Banki i rząd, premje t. j. podarunki w gotówce z kasy

państwowej za wywóz za granicę, np. w przeciągu 14 miesięcy tj. od listopada 1929 do 1 stycznia 1931 wypłacono obszarnikom 50 milionów zł. O tem, aby chłopi mało- i średniorolni mogli uzyskać umorzenie zaległości podatkowych lub kredytów pożyczki — oczywiście mowy nie ma, jako, że „ustrój rolny musi się opierać na silnych i zdrowych podstawach“, a takimi silnymi podstawami mają być podobno obszarnicy i bogaci chłopi. To też i nie dziwnego, że chłop mało- i średniorolny musi coraz częściej zadłużać się po uszy, zastawiać ostatnią krowę i sprzedawać nawet ziarno przeznaczone do siewu i też się jeszcze od długów nie opędzi.

Różnie tedy w ten sposób nędza na wsi. Wśród chłopstwa pracującego, wielu żywi się prawie wyłącznie ziemniakami.

Nawet pisma burżuazyjne muszą przyznać, że drobne i średnie gospodarstwa wiejskie nawet dobre nie dają utrzymania rodzinie chłopskiej, która musi szukać zarobku pobocznie, a zarobku tego, wskutek bezrobocia, w żaden sposób znaleźć nie może. Wydatki chłopca dzielą się na: 1. wydatki związane z warsztatem t. j. ze skrawkiem ziemi, 2. wydatki rodzinne i 3. wydatki na prowadzenie gospodarstwa domowego. Do wydatków pierwszych u chłopca pracującego należą: wydatki na dokup ziemi, na budowę nowych budynków, na meljorację i t. p. U chłopca pracującego wydatki te zajmują b. mało miejsca, boć ten kto dziś dokupuje sobie ziemię — ten musi mieć pieniądze, a takich chłopca pracujący niema. Jeżeli zaś są chłopi, co się jeszcze nabrać dadzą na parcelację, komasację, czy meljorację — to wkrótce sami się przekonają na własnej skórze, jak te dobrodziejstwa smakują, kiedy zadłużą się po uszy na długie lata.

Chyba na żarty można dziś mówić o budowie nowych budynków u chłopca mało- i średnio-rolnego, skoro nawet stare, gnijące chaty czy obory nie ma za co poprawić. Podobnie jest i z nawozem sztucznym. Według ekonom. spadły zakupy nawozów sztucznych o 50% od ostatniego czasu. Zato w tej rubryce wydatków królują podatki na państwo, samorząd, kasy, gminy, ubezpieczenia, policyjne, administracyjne i czynsze za dzierżawione

parcele. Tutaj to już nie na złotówki i dziesiątki, ino na selki, a to i więcej wydatków trzeba liczyć.

Przy wydatkach na rodzinę musi się chłopca zadłużać i na książki i na obuwie dla dziecka co do szkoły chodzi. Obliczają zadłużenie rolnictwa drobnego na przeszło 700 milionów.

Cóż tedy za rady dają na to wszystko wodzowie ludowo-faszystowscy ze Stronnictwa Ludowego i PPS? Dają, a jakże, i to wcale dobre rady. W „Wyzwoleniu“ z dnia 7-go i 14-go czerwca rozgryzł się Miłgaj Malinowski o ratowaniu zadłużonego rolnika. Powiada on, że „gdyby nie ten dzisiejszy katastrofalny brak gotówki wsi i stąd tej wsi zadłużenie, gdyby nie to, wieś dzisiaj samaby się dźwignęła“. Ano, pewnikiem. Toć wiadomo każdemu, że gdyby ciotka miała wasy, to byłby wujek. Ale Miłgaj jest chytrym oszustem: nie powiada skąd się ten brak gotówki wziął i podaje go jako powód najważniejszy zadłużenia wsi. Tymczasem wiadomo jest, że wszystko zło na wsi idzie z głodu ziemi, a na to onże Miłgaj ma też lekarstwo łebskie: kupują chłopy ziemię, ile się wam podoba, oczywiście za gotówkę od obszarnika, a my Witosowcy, Wyzwoleńcy, Wroniarze, Pepeesowcy wam i sobie pomożemy, trochę z obszarnikami się potargujemy, jak nie 2000 zł to 1800 za ha zapłacicie“. Niby i wam chłopy będzie lżej i my wodzowie coś przytem zarobimy. Takie ci to łebskie oszusty, te Miłgaje.

Pocieszają chłopów, że już tak w Europie źle bywało chłopu, jak teraz i wytrzymał. I teraz powiada, też tak będzie, bo „chłopstwo małorolne jest twarde, więc wytrzyma“. A rady takie dają od zadłużenia: towarzystwa kredytowe niech wydają i tak jak przed wojną listy zastawne, kredyty długoo-średnio- i krótko-terminowe i pożyczki bankowe i spółdzielcze. Chłopi zaś niech zakładają Związki Rolników drobnych, które niby to mają uratować chłopca pracującego. Wreszcie każą wodzowie spodziewać się, że kapitaliści i obszarnicy z miłości do mas pracujących stworzą międzynarodowy Bank Rolny, który będzie udzielał chłopom kredytów. Chłopi jednak nauczeni kryzysem i nędzą nie chcą słuchać tych rad i rozumieją, że kres zadłużeniu położyć można i dlatego dążą do sojuszu z robotnikami i do rządu robotniczo-chłopskiego.

Nowa wieś

„Kuznia“, dwutygodnik, Lwów, 5 czerwca 1931, Nr. 6.

Członkowie kołchozu jedzą obiad w ogólnej sali jadalnej — w przestronnym pokoju, w którym ustawione są stoły, nakryte czystymi barwnymi ceratami. Na ścianach wiszą portrety wodzów. U drzwi wiodących do kuchni ustawiony jest głośnik radiowy. W kącie na specjalnym stoliku leżą dzienniki i pisma. Komuna abonuje 8 dzienników i 6 czasopism. Pisma czyta się podczas przerwy obiadowej. Czasem odczytuje się nagłos poszczególne artykuły i omawia się je.

Z kuchni dolatuje apetyczny zapach. Pracują tam miejscowe kobiety, które ukończyły kursy kucharskie. Roznoszą obiad, gotują, myją statki.

Siadamy obok starszej kobiety, ciotki Darji, zajmującej się doglądaniem bydła.

Ciotka Darja opowiada: — Tutaj otrzymujemy śniadanie, obiad i kolację. Wikt kosztuje ogółem

18 rubli miesięcznie. Owoców i maki nie kupujemy. Swego mamy poddostatkiem. Ta jadalnia ręce rozwiązała nam, kobietom. Wyzwoliła od garnków i pieców.

Po obiedzie starzy piją herbatę, a my z dwiema dziewczynkami idziemy do republiki dziecięcej“.

— Dzieci do dwunastu lat są na pełnym utrzymaniu Komuny. Żyją beztrosko. Od dwunastu lat zaczynamy przyzwyczajając je do pracy. Oczywiście najlżejszej — pomagają w kuchni, zbierają jagody, i to tylko cztery godziny dziennie. Dzieci od lat czternastu do szesnastu zajęte są sześć godzin dziennie.

Rozmawiając w ten sposób, zbliżamy się do siedliska „republiki dziecięcej“.

Na wysokich krzeselkach siedzą przy stole dwudziestu pięciu młodych członków Komuny. Wesole, rumiane twarze. Czyste ubranka i fartuszki.

— Jak się macie, dzieciaki! — witamy ich.

KORRESPONDENCJE

Dobry Przykład.

Powiat Pałowski.

W gminie Kamień, faszystowska Rada Gminna z nadwyżki budżetowej, która to powstała przez nadmierne ściągnięcie podatków przede wszystkim od płatników-chłopów — pobudowała sekretarzowi gminy piwnicę za parę set złotych. Nadto ta sama Rada Gminna bardzo się rozczuliła nad naszym sekretarzem, bo gdy skonfiskowaną wódkę ulokowaną w gminie pod wyłączną opieką sekretarza — ktoś podobno ukraść, to nie zrobiono dochodzenia, a z góry z pieniędzy gminnych zapłacono monopolowi poniesioną stratę. Również ta sama Rada darowała drogomistrzowi, Wełpie, trzysta złotych zato, że dobrze powyznaczał pańszczyznę w postaci szarwarków, każdemu chłopu mało i średnio rolnemu.

Chłopi, widząc to i czując taką gospodarkę na własnej skórze, wyrazili Radzie Gminnej wotum nieufności i nie wykonują żadnych rozkazów i domagają się rozpisania nowych wyborów, by wybrać nową Radę Gminną, która będzie wyrazicielem interesów biedoty chłopskiej.

Judym Wactaw.

Gorliwy stróż Faszyzmu.

Powiat Pałowski.

W okolicach Opola znajduje się wielu stróżów, lecz na nieszczęście stróżują oni na korzyść burżuazji. Jednym z takich stróżów jest nauczyciel z Niezdowa, Ozga Władysław, który, chcąc wykazać burżuazji, że on może jej przydać się, też i poza szkołą — założył w tejże wsi Koło Młodzieży. Aby mu to założenie Koła łatwiej poszło, to do młodych chłopów zaczął przemowy, w których gromił panów za wyzysk, za niewolę pańszczyźnianą. Dzisiaj jednak robi inaczej, bo gdy nasza gazeta „Głos Chłopski“ przychodzi do naszego koła, założonego przez tego nauczyciela, to ten pan zabiera ją i znosi na posterunek policji, by ta zwróciła Redakcji, tłumacząc w ten sposób, że młodzież nie ma życzenia czytać takiego pisma.

Dzieci leniwo odwracają się ku nam. Czyż nie widzimy, że jedzą teraz obiad? Czy nie wiemy, że podczas obiadu nie wolno rozmawiać i wierać się? Mali obyvateli komury z powagą zajądają rzadziutki kisiel. Dzieci dostają lekkie i pożywne potrawy. Kołchoznik musi być zdrowy i silny.

W żłobku i domu dziecięcym pracują wykwalifikowane wychowawczynie i kolejno dyżurują matki z komuny.

— Żłobki rozwiązały nam ręce — mówią kobiety. — Dawniej całymi dniami noś się z dzieckiem, a robota czeka. Teraz co innego. Zrana oddajesz dziecko do żłobka lub do szkółki i spokojnie idziesz do pracy. Otrzymujemy płacę narówni z mężczyznami.

Młody chłopiec opowiada nam o pracy kulturalnej.

— Zimą czynną jest polit-szkola, szkoła komсомolska, koło wiedzy agrarnej, koło nauk wojskowych, higjeny, dramatyczne, ogólnokształceniowe.

Daremma twa niecna robota faszystowski stróżu, bo chłopi już przejrżeli twój plan i nie dadzą ci się nabierać w dalszym ciągu, i sprawnie ocenią twą pracę.

Plis Władystaw.

Sługa Faszystów z B. B.

Powiat Przasnyski.

Sołtys wsi Ulatowo, gm. Trzynowłoga Wielka, który jest zarazem prezesem tutejszego Strzelca, prezesem Koła Młodzieży Wiejsk., agitował w 1930r. za jedynką i myślał, że jemu to będzie wolno robić co każdemu panu gdy jedynka weźmie górę, co czynią wielcy panowie. Tymczasem się nabrał, bo chociaż faszyzm umie płacić hojnie swoim parobkom wtedy kiedy są mu potrzebni, ale umie też kopnąć, gdy chłopi zaczynają się buntować przeciwko takiemu łajdakowi.

Otóż 9 czerwca przyjechał do tej wsi sekretarz gminy w celu zebrania zaległych podatków. Tymczasem okazało się, że chłopi już dawno podatek zapłacili, na ręce sołtysa w sumie dwóch tysięcy 800 zł., które to zużył na swoje wydatki.

Dzisiaj robią mu sprawę i będzie siedział, a chłopi będą prawdopodobnie płacić powtórnie podatki.

Krupieński W.

Racjonalizacja.

Łódź.

W fabryce Ajznera (dawniej Kopera) przeprowadzono racjonalizację a w związku z tem i redukcję.

Na maszynach przędzy wełny, gdzie dotychczas pracowała kobieta przy czterech szpulach, to obecnie musi pracować przy 15, tak zwanych Krap-maszynach. Przy innych maszynach pracowała dotychczas jedna kobieta po jednej stronie, to obecnie musi pracować po trzech stronach. Do maszyn pozakładano inne tryby, które nadają maszynie ostrzejszy bieg.

Dyrektor i fabrykant stoją przy maszynach z ołówkiem i notesem w ręku i zapisują każdą minutę postoju maszyny. W ten straszliwy sposób kobiety są tak przemęczone, że wiele z nich trzy razy na dzień mdleje.

Na ogólnym zebraniu postanowiono zlikwidować analfabetyzm. Czyś młody, czy stary — mniejsza o to; jak nie umiesz czytać i pisać — siadaj do książki.

Ogrodnica Anisia z początku oznajmiła:

— Stara już jestem, drodzy moi. Do komuny wstąpiłam, aby pracować, a nie tracić czasu w różnych kółkach.

Uparta się ciotka Anisia, ale wkońcu ustąpiła. Zasiadła do elementarza. Teraz czyta już — wprawdzie niezbyt dobrze, ale czyta — i jest bardzo zadowolona.

— A koło dramatyczne wystawiło już coś? — zapytujemy. Młodzi z zapałem opowiadają:

— A jakże! Sami napisaliśmy sztukę, sami rysowaliśmy dekoracje. To ci było przedstawienie! Trzy wiorsty szli ludzie, aby oglądać je. Co tam śmiechu było, kiedy ze wszystkimi szczegółami obrabialiśmy znanych w całej wsi kułaków i pijaków.

M. Bulatow

Pisząca tę korespondencję oświadcza, że gdyby nie było innego wyjścia, to wołała by zdechnąć z głodu, niż pracować na powiększenie majątku takiej czy też jemu podobnych pijawek.

Brońcie się, bo zginiecie wszystkie, jak muchy w zimie.

Stanisława Zygałska.

Do naszych Czytelników.

Zwracamy się do Was, abyście zakładali Koła Korespondentów „Głosu Chłopskiego“, których celem będzie bronienie się przed atakami wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy. Pisując do nas korespondencje o swej biedzie, będziemy mogli wzajemnie rozmyślać i szukać drogi do wyzwolenia się społecznego, gospodarczego i politycznego.

A włąć nie zwlekajcie, a piszcie do nas o założonych Kółach, któreby zajęły się ścisłą współpracą z nami celem uświadomienia się klasowego przez czytanie i kolportowanie naszej gazety.

Wiadomości z kraju i ze świata.

P o l s k a.

Wyniki wyborów w Płockim są dowodem zupełnej klęski faszystów polskiego. W dniu 21 czerwca br. odbyły się uzupełniające wybory w okręgu Płockim, którego wyników podać w całości nie możemy, bo żadna gazeta, nie podała ich do wiadomości. Według tych wiadomości, jakie posiadamy z burżuazyjnej prasy należałoby sądzić, że lista robotniczo-chłopska nie otrzymała ani jednego głosu, a jak się właściwie przedstawiają wyniki wyborów, to już robotnicy i chłopci dawno znają metody stosowane przy wyborach.

Dla przykładu dajemy tu cytację z „Gazety Warszawskiej“, która zamieszcza kilka przykładów, jak to jedynka dorabiała sobie głosy, a mianowicie:

O b w ó d

Lista Nr. 1

Nr. 5 Plinek	padło 84	a napisano, że	584
Nr. 6 Cempkowo	156	„	456
Nr. 7 Joniec	141	„	241
Nr. 11 Wólka	36	„	433
(W tym obwodzie zestawienie danych wskazuje między listami 1 i 7).			
Nr. 12 Latonice	padło 12	a napisano, że	392
Nr. 13 Bołęcín	73	„	373
Nr. 15 Sochocin	423	„	623
Nr. 17 Sarbiewo	24	„	424
Nr. 18 Dziektarzewo	24	„	504
Nr. 19 Baboszewo	39	„	539
Nr. 20 Gralewo	135	„	930
Nr. 21 Drozdowo	22	„	736
Nr. 22 Dzierżążnia	263	„	463
Nr. 24 Naruszewo	83	„	328
Nr. 25 Żukowo	28	„	228
Nr. 26 Gumino	77	„	377
Nr. 27 Czewińsk	188	„	688
Nr. 29 Chociszewo	59	„	659
Nr. 31 Kroczewo	57	„	607
Nr. 32 Kamienica	78	„	278
Nr. 34 Ciekosyn	186	„	386

W ten sposób faszystom uzyskał 7 razy tyle głosów — ile faktycznie na 1 faszystowską padło.

Zaprzeczenie nieprawdziwych informacji. Warszawa. P. A. T. Poselstwo ZSRR w Warszawie komunikuje: W związku z informacjami niektórych pism polskich o tem, jakoby radio sowieckie nadawało wiadomość o finansowaniu przez Sowiety ruchu strajkowego w Polsce, a szczególnie ostatniego strajku tramwajarzy w Warszawie, biuro prasowe pełnomocnego przedstawicielstwa ZSR R kategorycznie stwierdza, że informacje te są całkowicie nieprawdziwe.

Zamówienia sowieckie w hucie „Pokój“. Huta „Pokój“ zawarła z przedstawicielstwem handlowym sowieków transakcję na dostarczenie znacznej partji szyn i akcesoriów w ogólnej wartości kilku milionów złotych, co zapewni walcowni huty prace na przeciąg kilku miesięcy.

W związku z tem spodziewać się należy, że huta wycofa u komisarza demobilizacyjnego swe wnioski o dalsze redukcje robotników.

Zabicie robotnika. W majątku Niedźwiedź pow. miechowskiego, rządcą Władysław Krasuski zabił robotnika tegoż majątku, Kazimierza Pałatkę. Zbrodniarz tłumaczy się tem, że zastał robotnika przy kradzieży saletry, wobec czego uznał za „konieczne“ strzelić do niego. „Konieczność“ tę tłumaczy zamiarem ucieczki ofiary. Zabity pozostawił 6-cioro drobnych dzieci. Dla wyjaśnienia należy dodać, że: Wodzicki, właściciel majątku Niedźwiedź, winien jest pracownikom więcej, niż 900 zł. i załągłą ordynarję.

Strajk tramwajarzy na Śląsku. „Kurjer Poranny“. Katowice. Załagodzony przed niedawnym czasem zatarg między pracownikami tramwajowymi Śląska a dyrekcją towarzystwa eksploatującego tramwaje z powodu odmowy zwolnienia urzędnika dyrekcji Grandy, który spowodował wydalenie kilku pracowników przez specjalne szykany wybuchł ponownie. Na konferencji u komisarza demobilizacyjnego dyrekcja tramwajów przyjęła wszystkie postulaty ekonomiczne pracowników, odmawiając natomiast zwolnienie Grandy. Wobec powyższego, pracownicy tramwajów pod wpływem przybyłych na Śląsk delegatów organizacyj tramwajarzy z Warszawy proklamowali dziś w południe strajk. O godzinie 12 poczęły w myśl tego zjeżdżać do remiz wozy tramwajowe, przyczem dochodziło do incydentów między publicznością a funkcjonariuszami.

Zakończenie strajku. Wieczór Warszawski. Katowice. Strajk tramwajarzy w Katowicach, który trwał przez kilka dni, został po dłuższych pertraktacjach ze Związkiem tramwajarzy, Dyrekcją tramwajów oraz przedstawicielami władz zakończony. Wszyscy tramwajarze na pierwszą zmianę stawili się do pracy i wszystkie tramwaje kursują normalnie.

Strajk włoski w firmie „Norblin, Buch i Werner“. „A. B. C.“ W fabryce metalowej Sp. Akc. „Norblin, Br. Buch i T. Werner, zatrudniającej około 900 robotników, wybuchł strajk włoski z powodu odmowy ze strony dyrekcji wypłacenia robotnikom należności za urlopy przy rozpoczęciu urlopów zbiorowych, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Przybyły do fabryki inspektor pracy p. S. Kwapiński odbył konferencję z dyrekcją i przedstawicielami robotników, w wyniku której zarząd fabryki, wypłacił robotnikom ich wynagrodzenia w połowie przypadających terminów urlopów. Robotnicy przystąpili do normalnej pracy.

Strajki w warsztatach kolejowych. „Robotnik“. W parowozowni na Szczęśliwicach na 6-tym posterunku wybuchł strajk robotników, jako protest przeciw skasowaniu 20 procentowego dodatku stołecznego. Wczoraj we wszystkich warsztatach kolejowych w Warszawie wybuchły strajki protestacyjne.

250.000 osób traci chleb. „A. B. C.“ Nr. 186. Właściciele taksówek wymówili wszystkim szoferom z dniem 1-go lipca. Ogółem liczba taksówek wynosi 7.000, przyczem szoferów zatrudniają przedsiębiorstwa taksówkowe, wysyłające często wozy na kilka zmian do 12-tu tysięcy. Biorąc pod uwagę, że przy ruchu taksówkowym zarabiają również mechanicy, monterzy firmy części samochodowych, właściciele stacyj benzynowych i t. d., stwierdzić należy, że unieruchomienie przedsiębiorstw taksówkowych pociągnęłoby za sobą pozbawienie zarobków dla co najmniej 250.000 osób.

70.000 do redukcji! „Dobry Wieczór“ Nr. 145. „W budżecie na rok bieżący mamy 467 tysięcy etatów osobowych. Jeżeli od ogólnej sumy 467 tysięcy etatów odjąć 15% — to otrzymalibyśmy liczbę 70.000“. Tyle osób straci chleb w najbliższych dniach. — Przeważnie robotników i niższych urzędników zatrudnionych w urzędach.

600 robotników „urlopowanych“ na 2 miesiące. „Robotnik“. Jak donosiliśmy, strajk robotników na kopalni „Biały Szarlej“ na Śląsku został zakończony, u komisarza demobilizacyjnego zapadła już decyzja w sprawie redukcji. Około 600 robotników zostało urlopowanych na przeciąg dwóch miesięcy, po upływie których powrócą do pracy, a robotnicy, którzy do tego czasu pracowali, zostaną urlopowani na przeciąg dalszych dwóch miesięcy.

Redukcja 1000 robotników w Łodzi. „Wieczór Warszawski“. „Zakłady Scheiblera i Grohmana postanowiły przeprowadzić redukcję wśród powracających z urlopu robotników. Zredukowanych będzie około 1000 osób“.

Demonstracje bezrobotnych w Rybniku i w Pawłowie. „Gazeta Warszawska“. Górny Śląsk był widownią nowych demonstracji bezrobotnych, które największe przybrały rozmiary w Rybniku i Pawłowie. W Rybniku zapowiadano od kilku już dni zebranie bezrobotnych. Władze bezpieczeństwa na zebranie to zezwolenia nie udzieliły, ale mimo to, popołudniu poczęli się gromadzić grupami bezrobotni na ul. 3-go Maja w Rybniku, nietylko z miast, ale i z najbliższych gmin. Policja poczęła gromadzących się rozpraszać. Sytuację pogorszyła okoliczność, że przypadał w Rybniku jarmark. W pewnej chwili ilość manifestantów doszła do 1.000 osób. Wobec tego, że tłum na wezwanie policji nie chciał się rozjechać, policja rozproszyła go przy użyciu pałek gumowych i białej broni. Około południa, w mieście zapanował spokój. Przytrzymało około 10 najgorętszych agitatorów, podburzających tłum do wystąpień przeciw policji. Dwaj z nich, to komuniści. Przed urzędem gminnym w Pawłowie zebrało się około 200 bezrobotnych, domagając się wypłaty zasiłków. Ponieważ naczelnik gminy znajdował się na posterunku policji, tłum ruszył w tym kierunku. Naczelnik gminy oświadczył bezrobotnym, że nie może wypłacić im zasiłków. Ponieważ tłum nie zadowolił się tem

oświadczeniem i żądał natychmiastowego wypłacenia zasiłków, policja przystąpiła do rozpraszania tłumy, używając białej broni.

Demonstracje komunistyczne w Bytomiu. „Polonja“. Nr. 2411. Na wiec komunistyczny w Bytomiu, na placu Moltkego, przybyło około 3.000 ludzi, w tem pewna część z Łagiewnik, Chropajewa i innych miejscowości polskich. Towarzysz Koenig z Raciborza wygłosił do zebranych przemówienie. Powzięto rezolucję, w której niemieccy komuniści zapewniają, że walczyć będą wspólnie z polskimi komunistami o Polskę komunistyczną.

Zajścia przed fabryką Widzewskiej Manufaktury w Łodzi. Robotnicy domagają się wypłaty zaległości. Łódź. „Wieczór Warszawski“, Nr. 187. Zamknięcie największej fabryki przemysłu łódzkiego, a mianowicie Manufaktury Widzewskiej i pozbawienie pracy 7.000 robotników, wywołało wśród szerokich mas w Łodzi wielkie rozgoryczenie. Rozgoryczenie to wzrosło, skutkiem wstrzymania wypłaty zaległych tygodniówek i należności za robotę. Przed fabryką zaczęły się gromadzić olbrzymie tłumy zwolnionych robotników i ich rodzin. Robotnicy usiłowali wtargnąć na teren fabryczny, wywalając bramę. W trakcie rozruchów nadeszły silne oddziały policji, które przystąpiły do rozproszenia tłumy. Aresztowano 9 osób.

Krwawe zajścia z bezrobotnymi w Łomży. „Robotnik“. Bezrobotni w liczbie kilkuset zbrali się przed Magistratem, celem otrzymania pracy, gdyż Magistrat i Starostwo łomżyńskie obiecali robotę. Aresztowano 8 osób, z tych 3 wypuszczono zaraz na wolność. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Manifestacja bezrobotnych. „Wieczór Warszawski“. Łódź. W godzinach wieczorowych przed magistratem w Pabjanicach zebrał się tłum bezrobotnych, liczący około tysiąca osób. Demonstranci domagali się zatrudnienia przy robotach publicznych lub wypłacenia zapomóg.

Bezrobotni w Bielszowicach rzucili się na auto właściciela młyna. „Robotnik“. Onegdaj robotnicy, zebrani przed Urzędem Gminnym w Bielszowicach, zatrzymali auto osobowe właściciela młyna Maxa Suchana z Makonów. Laskami rozbito szyby. Suchan został poraniony odłamkami szkła.

Przyznanie cofniętych zapomóg bezrobotnych. Prasa sanacyjna na Śląsku zamieszcza komunikat śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, według którego władze zdecydowały się cofnąć ową słynną instrukcję, ograniczającą zasiłki dla bezrobotnych z akcji państwowej.

Z głodu... „Robotnik“. Na rogu ul. Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej zasłabł nagle 33-letni Władysław Sienkiewicz. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu.

Zamachy samobójcze. „Robotnik“. Na chodniku przed domem na ul. Koziej 2 znaleziono jakiegoś mężczyznę, który leżał w kałuży krwi. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia, stwierdził ranę kłutą lewego przedramienia oraz krwotok wskutek pęknięcia tętnicy. Po opatrunku rannego przewieziono do 12 komisariatu. Tam okazało się, że jest to 31-letni Karol Sulecki, bezrobotny, który targnął się na życie.

Z. S. R. R.

Nota Sowietów do Finlandji. „Gazeta Warszawska”. Moskwa (PAT). Prasa ogłasza notę rządu sowieckiego, wręczoną przez zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestinskiego charge d'affaires Finlandji. Nota stanowi odpowiedź na notę rządu fińskiego. Nota sowiecka stwierdza, iż rząd fiński, pomimo protestów rządu ZSRR., zawartych w notach z dnia 17 i 24 maja, zajmuje to samo stanowisko w sprawie kampanji antysowieckiej, prowadzonej w Finlandji, co zagraża stosunkom, istniejącym pomiędzy obu państwami. Rząd sowiecki czyni odpowiedzialnym rząd fiński za wszelkie następstwa, mogące z tego wyniknąć.

13½ milj. gospodarstw skolektywizowano. Moskwa (PAT). Według oficjalnych danych statystycznych. 13 milj. 499 tys. gospodarstw wiejskich zostało skomasowanych w kolektywach. Stanowi to 54,7 proc. wszystkich gospodarstw wiejskich w związku sowieckim. Kołchozy oparte są na zasadach pracy akordowej, ściśle normalnej przez specjalne statystyki pracy.

Robotnicy - profesorami na wyższych uczelniach. „Wieczór Warszawski”. Ryga (ATE). W myśl zasady o sproletaryzowaniu nauki władze sowieckie ogłosiły pobór robotników do zakładów naukowych. W Moskwie i Petersburgu wyznaczono około 600 robotników, którzy mają rozpocząć pracę naukową w instytucjach badawczych. Robotników tych rozmieszczono w różnych działach naukowych. Kilku ma pracować w instytucie psychoanalitycznym, inni znowu w laboratorium dla badania mózgu ludzkiego i t. p.

Wzrost ludności miejskiej w ZSRR. Moskwa (Rsp). W porównaniu z rokiem 1926 przeprowadzony w ZSRR. nowy spis ludności ujawnił wielki wzrost ludności miejskiej. A więc ludność Moskwy zwiększyła się o 36 proc., Leningu — o 38 proc., Nowosybirsk — o 65 proc., Jekaterynburga — o 75 proc. i Orzechowa-Zujewa — o 77 proc.

Hiszpanja.

Barykady na ulicach Malagi. — Strajk generalny w Granadzie. „Kurjer Poranny”. Madryt. W czasie wyborów do parlamentu doszło do zaburzeń w Maladze, przyczem żandarmi zostali zasypani kulami z okien domów. W odpowiedzi, żandarmi odpowiedzieli ostrym ogniem, raniąc wielu ludzi i zabijając 14-letniego chłopczyka. Pogrzeb zabitego odbył się przy udziale olbrzymich tłumów. Żandarmerja usiłowała tłumy rozprężyć, jednak to się jej nie udało. Wywiązała się obojętna strzelanina, której ofiarą padło 2 zabitych na miejscu i wielu rannych. Z pośród rannych kilku dogorywa w szpitalu. Wzburzenie w mieście olbrzymie. W innej dzielnicy Malagi również starli się demonstranci z żandarmerją. Wobec szarzy żandarmów pozrywano bruki i urządzono barykady. Po długotrwałej strzelaninie demonstranci opuścili barykady, pozostawiając na placu bitwy 3 zabitych i wielu ciężko rannych. Po zdobyciu barykad w śródmieściu, doniesiono żandarmom, że rewolucjoniści zbudowali inne barykady, znacznie mocniejsze, na jednym z przedmieść.

Wobec krytycznego położenia w Maladze ogłoszono stan wojenny w Maladze i okolicy.

W Granadzie wybuchł strajk generalny, który objął wszystkich bez wyjątku robotników. Ogółem strajkuje 12.000 robotników. W mieście wszystkie sklepy są pozamykane, nie wyłączając sklepów spożywczych. Miasto jakby zamarło. Wszelkie środki komunikacyjne są unieruchomione. Jedynie poczta i telegraf oraz niektóre pociągi utrzymane są w ruchu, po obsadzeniu tych placówek wojskiem. Po mieście krążą gęste patrole policji i wojska. Wszystkie gmachy rządowe są strzeżone przez oddziały wojskowe. Dzienniki pozamykano. Zebrania pod gołym niebem są surowo zakazane. Zebrania w domach prywatnych większej liczby osób traktowane są również jako knowanie przeciw republice i stosowane są przeciwko nim represje policyjne.

Bunt wojsk hiszpańskich w Tablada i Sewilli. Madryt. Ramon Franco, który — jak to donosił Unitet Press — został pozbawiony szefostwa hiszpańskich sił lotniczych za knowania komunistyczne, wzbrania się złożyć swego urzędu. Według pogłosek oddziały lotnicze stacjonowane w Tablada koło Sewilli zbuntowały się przeciwko obecnemu rządowi. Bunt wojsk lotniczych w Sewilli nie został dotychczas stłumiony. Sytuacja na lotnisku pod Sewillą przedstawia się niejasno. Według komunikatu urzędowego 4-ch oficerów lotników w Sewilli zostało aresztowanych. Garnizon miasta jest zmobilizowany w obawie przed agresywnymi wystąpieniami zbuntowanych oddziałów.

Demonstracja komunistów w Madrycie. Madryt (PAT). Grupa robotników usiłowała wtargnąć do ratusza, żądając ustąpienia zastępcy burmistrza Madrytu. Policja rozproszyła manifestantów, którzy przebiegali ulicę miasta, krzyjąc: „Precz z republiką mieszczańską — niech żyje komunizm!”

Chiny.

Zwycięstwa Armji Czerwonej. „Za Swobodę” Nr. 164 ogłasza wiadomość z szanghajskiej gazety „North China Daily News” o zwycięstwach Armji Czerwonej w prowincjach Auhni, Tukieu i Kiangsi. W prowincji Hupei cały rejon po obu stronach rzeki Han pozostaje nadal ostoją władzy sowieckiej w Chinach. Działalność Armji Czerwonej stwarza olbrzymie trudności dla Nankinu.

Ameryka (Stany Zjed.)

Zaburzenia Strajkowe. 20.000 osób strajkuje. „Robotnik”. Nowy York. (PAT.) W okręgach górniczych Ohio i Pensylwanja, gdzie od kilku miesięcy strajkuje około 20.000 górników, ludność odczuwa w coraz większym stopniu głód. W Kentucky panuje pewnego rodzaju stan wojny pomiędzy strajkującymi a strażą kopalnianą. Donoszą o kilku zabitych i wielu rannych. W kilku ośrodkach górniczych doszło do zaburzeń.

Niemcy.

Sowiety udzieliły Niemcom zamówień na 100 milj. mk. Prasa niemiecka donosi, że Sowiety udzieliły hutom niemieckim za pośrednictwem niemieckiego Związku Przemysłu Stalowego zamówień na 50.000 tonn żelaza formowego, 50.000 t. sztabowego i 18.000 ton półproduktów. Wartość zamówień wynosi przeszło 100 milj. mk.

Zamieszki komunistyczne w Berlinie. „Kurjer Poranny”, Nr. 180. Berlin. Na ulicach Berlina znów miały miejsce zamieszki, wywołane przez demonstrujących komunistów. Policja zmuszona była do użycia broni, raniąc kilku demonstrantów. Jeden policjant został zabity wystrzałem z rewolweru. Dokonano szeregu aresztowań.

Krwawe demonstracje w Magdeburgu. Berlin. (PAT). Magdeburg był wczoraj widownią krwawych demonstracji. Podczas rozwiązywania pochodu komunistycznego doszło do starć między manifestantami a policją, która dokonała kilku aresztowań. Gdy demonstranci usiłowali uwolnić aresztowanych, policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc ciężko kilka osób. Postrzelony przez policję robotnik zmarł następnie w szpitalu. Mimo dokonanych licznych aresztowań, zaburzenia trwały do późnej nocy.

Odpowiedzi.

M. Skarboń. — Redakcja „Cheć Poznać Wszystko” znajduje się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 21.

Jakubczak Władysław, Tłuczkiwicz Antoni, Lichota Władysław, Wilhelm Tyc, Hryc Andrzej, Miron Stefan, Baryta Józef, Kopel Katzler, Pawoczka Szymon, Witkowski Władysław, Matuszewicz Michał, Czertowicz Kazimierz, Filipowicz Franciszek, Rudzko Jan. — Gazetę wysłaliśmy i wysłać będziemy.

Zyngerman Sz., Brener S., Ziobrowski Stefan, Czapnik Leon, Lisikiewicz Tomasz. — Gazetę w żądanej ilości wysłać będziemy, aż do odwołania. Regularnie opłacajcie należność.

Krokoszyński Mieczysław, Trzaski Paweł, Stasiak Paweł, Bloch. — Do życzeń Waszych zastosowaliśmy się.

Kościlo Wiktor, Koppel Zimring. — Adresy wykorzystaliśmy.

„Głos Chłopski” wychodzi we środę z datą niedziel

Nakładca i wydawca: **Feliks Nowak, Warszawa**
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński, Biała, Plac Kościelny 7.**

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324